N^RO: 110.

GAZETA RZĄDOWA.

DZIEN 22. PAZDZIERNIKA, ROKU 1794.

SESSYA RADY NAYWYZSZEY NARODOWEY.

Dnia 19. Października.

Prezydencya Obywatela Ignacego Potockiego.

W podanym memoryale Ob: *Wnorowſki* doniosł, iż kommiſſya deputacyyna *Liwſka* zbyt wcześnie roziechała ſię, a przytomność iey zwłaſzcza w teraźnieyſzych okolicznościach, ieſt bardzo potrzebna. Z tego powodu, zaleciła Rada napiſać do obywatela *Grzybowſkiego* pełnomocnika, ażeby rzeczoną kommiſſyą do pełnienia obowiązków przepiſanych, iak nayprędzey zwrócił.

Ob: *Mosłowſki* przyniosł proiekt Rady woienney, który przeczytany i roztrząſany, przyięty zoſtał.

Dla roztrząśnienia i ſprawdzenia rachunków, tak przez wydział ſkarbu, iako i przez inne wydziały przynieſionych, wyznaczona ieſt deputacya złożona z obywatelów: *Umiasłowſkiego, Kaposłasa i Dziarkowſkiego*.

Wydział potrzeb woyſkowych zaniosł rekwizycyą względem doſtarczenia mu furażu dla koni przez niego potrzebowanych: odpowiedziała Rada, iż rzeczony wydział ma wyſzczególnić, wiele koni koniecznie utrzymywać muſi, a to wyſzczególnienie, iako i żądanie ſwoie względem furażu, w wydziale żywności złożyć nakazała.

Na przełożenie Ob: *Orłowſkiego* komendanta xięztwa *Mazowieckiego*, wydział ſkarbu odebrał zalecenie, ażeby na potrzeby lazaretowe, za kwitem rzeczonego obywatela kommendanta, ſummę złotych 50,000. wydać nakazał.

Memoryały: pierwſzy Ob: *Kwiatkowſkiego* proſzącego, ażeby mu ſumma czerw: zł: 322. przez xcia *Würtemberga* winna, z ſreber iego, do mennicy wzietych, zapłaconą była; drugi Obyw: *Gastla* żądaiącego także zapłacenia mu zło: 4,196. gr: 5. do regeſtrów kupieckich przez rzeczonego xiażęcia winnych, odesłane do wydziału ſkarbu; a memoryał obywatelki *Bykowſkiey* proſzącey, ażeby ſynowie iey umieſzczeni byli w korpuſie kadetów, oddany zoſtał do wydziału inſtrukcyi po roſtrząśnienie i przynieſienie opinii.

Po rezolucyą do N. naczelnika odesłane ſą naſtępuiące żądania, pierwſze obywatela *Sadowſkiego*, chorążego regimentu 18. o dokompletowanie batalionu; drugi obywatela *Suchodolca*, maiora regimentu 7. Litt: o wydanie reſzty effektów, przez niego w komiſsyi *Kowińſkiey* złożonych, a teraz dla rzeczonego reymentu potrzebnych; trzeci Ob: *Waſilewſkiego* rotmiſtrza, który, oświadczywſzy, iż trzech ludzi do woyſka przyſtawił, i ſam z ſłużącym ruſzył w pole, upraſzał, ażeby był w woyſku umieſzczony, i żeby potrzebny dla koni iego furaż doſtawał.

Dla ułatwienia obſzernieyſzey cyrkulacyi biletów ſkarbowych, zaleciła Rada wydziałowi ſkarbu, ażeby wyſyłanym od Rady do woiewodztw, ziem i powiatów pełnomocnikom, na wydatki potrzebne, bilety ſkarbowe dawać nakazał, a temi pełnomocnicy furaże, i wſzelkie effekta, od obywatelów brane, opłacać maią.

Obywatel *Linowſki*, pełnomocnik do woiewodztwa *Saadomierſkiego*, oświadczył w Radzie, iż lubo przez rezolucyą pod dniem 16. tego mieſiąca zapadłą, ma wyznaczonych dla ſiebie złł: 6,000. tę iednak ſummę dla krytycznych okoliczności teraźnieyſzych przyiąć przymuſzony, niebierze ią iako właſność ſwoię, ale pragnąc ſam oſobą ſwoią i całym maiątkiem bydź użytecznym oyczyzny, rzeczoną ſummę, iak tylko, maiątek iego od nieprzyiaciela oſwobodzony będzie, obowiązuie ſię do kaſsy narodowey powrocić. Rada tak gorliwe oświadczenie ob: *Linowſkiego* z uczuciem przyiąwſzy, w protokule ſwym zapiſać kazała.

Seſſya ſolwowana na dzień naſtępuiący, na godzinę 11. z rana.

RAPPORT

Obywatela Xcia Poniatowſkiego G. L. o wyprawie przeciwko Pruſakom z pod Sladowa, 19. Października 1794.

Stoſownie do rozkazu mi danego, i do układów moich, dziś przede dniem attakowałem poſterunki *Pruſkie* w *Sochaczewie*, *Witkowicach*, i *Kamionny*: wyparłem z nich nieprzyiaciela, i opanowałem ie. Poſterunek *Witkowicki*, całkowicie zagarniony: ludzie, broń, bagaż, wſzyſtko nam ſię doſtało. Poſterunek *Kamionny*, z nayważnieyſzym pośpiechem i w naylepſzym porządku rownie ze wſzyſtkim zabrany. Ubiłem do dwudzieſtu ludzi, oprocz tych, ktòrych nie było można zrachować; więcey czterdzieſtu wziąłem w niewolą i officera; z dobyłem wiele koni, karabinów, i rożnych effektów.

Po wzięciu *Kamionny* rekognoſkowałem góry, które nad wſzelkie ſpodziewanie mocniey ufortyfikowane znayduią ſię. Było nie podobieńſtwo wziąść ie, ale nie można było nie wſpierać drących ſię do ſzturmu ochotnikow. Dwie fleſze odebrane na gorach, i piechota nieprzyiacielſka ſpędzona. ale nie można była awanſowania dla dwóch wielkich rowów, z których ieden napełniony był wodą, i dla broniących ſię wzaiemnie bateryow ogniem krzyżuiącym ze wſzyſtkich ſtron, i oſadzonych trzema batalionami piechoty, i ośmią armatami, a naybardziey dla ſtraty ludzi, którąby ponieść trzeba. Wyprawa ta nie mogła bydź iak tylko mocną obſerwacyą, i bliſkim rekognoſkowaniem, które męſtwo żołnierza *Polſkiego* dowodzi. Wróciłem więc do *Kamionny*, ale nie maiąc żadney korzyści trzymania ſię w tey pocztcie, ile nie tylko od armat z bateryow obozowych bitey, ale z *Wyſzogroda* wyſokiego brzegu *Wiſły* ſtrychowaney, opuściłem ią. Gdyby o umowioney godzinie podług zalecenia mego, pułkownik *Podhorodeńſki* był attakował oboz nieprzyiacielſki z prawey iego flanki, możeby pomyślnieyſzy odnioſł ſię ſkutek, ale ten obłąkany przez przewodników, wcale pożno przyſzedł, i dywerſyi żadney mi przynieść nie mogł.

Sochaczew w ten ſam moment attakowany, był w ręku naſzych: ale *Pruſacy* ieſzcze ſię w zamku trzymaiąc, za odebranym ſukkurſem przymuſili G. M. *Kołyſkę* do cofnienia ſię, który ſtanął w *Strzyżowie*, lecz natychmiaſt zwrociłem go do *Błonia*, i poſiałem mu 200. kawaleryi, dla zapewnienia lewey iego flanki. Strata z naſzey ſtrony ieſt zbyt mała w proporcyi niebeſpieczeńſtwa przedſięwzięcia, i nie wynoſi w zabitych, rannych wziętych, i obłąkanych, iak do pięciudzieſiąt ludzi.

Dyſtyngowali ſię w tey akcyi obydway G. M. Xże *Sanguſzko* i *Kameneċki*, doprowadzaiący mężnie kolumny, i przewodniczący batalionom. Podpułkownik *Tolkmit* po dwakroć idący do

szturmu na czele regimentu, porucznik *Leszczyński* i pułkownik *Hebdowski*, naypierwsi doprowadzaiący gwardyą w brod rzeki do opanowania *Kamionny*. Waleczny maior *Hadziewicz*, który przybywszy teyże nocy, iak wolonter w kilkokrotnym awansowaniu na bateryą trzy razy śmiertelnie ranny, *Prusakom* się w niewolę dostał, maior *Poniatowski*, który w naywiększym ogniu rowną zawsze i czynną zachowywał przytomność, kapitan *Axamitowski* i podporucznik *Koob* od artyleryi, doskonałą armat usługą, i naydoskonalszym celowaniem. Porucznik *Orzelski* od regimentu 9. cięzko ranny, kapitan *Pawłowski* od regmentu 15. rotmistrz *Sławiński* od pułku 3. zabici. Porucznik *Trzciński* od pułku 3. ciężko ranny, podpułkownik *Sierpiński* w padaiący w lewą flankę bateryow nieprzyiacielskich, kapitan *Michałowski* od strzelców, i wielu innych, których w następuiącym przeszlę rapporcie. W ogulności woysko stawiło się mężnie i ochoczo.

Dan w obozie pod *Sladowem*, dnia 19. 8bra 1794 roku.

Jozef Xżę Poniatowski.

ODEZWA

Pełnomocnika Rady N. narodowey, do obywatelów i mieszkańców woiewództwa Sandomierskiego.

Z kolei obrotów woyny, z kolei wypadków świętego powstania naszego, przyszedł moment oswobodzenia ziemi waszey, bracia i współobywatele!... Z uczuciem prawdziwey roskoszy, w posłuszeństwie władzy naywyższey rządowey, stawam w pośrzód was, i niosę wam wolę rządu, głos prawdy, hasło miłości oyczyzny, i słodkie odnowienie tego związku, który ogólnie między mieszkańcami ziemi *Polskiey*, szczególnie między niemi i rządem kraiowym, w sercach prawych *Polaków* nigdy niezatarty, nad wszelką przemoc silnieyszy zostać powinien.

Niedościgniona w swoich wyrokach opatrzność, przeplata zdarzenia nasze smutkiem i pomyślnością. Nayostrzeysza proba stałości i cnoty naszey była w nieszczęściu nieśmiertelnego *Tadeusza Kościuszki*, Naczelnika naywyższego. Łzy ludu *Polskiego* dowodzą cenę tego obywatela i rycerza. Za czystość duszy, za wylanie się z zapomnieniem siebie samego dla oyczyzny, za niezmordowaną gorliwość, za prace i męztwo, któremi sławę orężowi *Polskiemu* przyniósł, zyskał ten mąż czci godny powszechną ufność, miłość, uszanowanie i wieczną w naszey pamięci wdzięczność. Obywatele! woła on do nas z niewoli, abyśmy pamiętali o oyczyźnie, i zdaie się nam mówić: „Niemasz mnie, ale iest naród: ale wy „iesteście, ale iest rząd; a ieśli ieszcze „będzie cnota, miłość wolności, i tęgość duszy, pomyślność drogiey sercu „moiemu oyczyzny, los i cierpienia mo„ie osłodzić może.„

Rząd naywyższy dopełnił powinności swoiey, i na mieyscu tego wodza powstaiącey *Polski*, postanowił Naczelnikiem siły zbroyney narodowey *Tomasza Wawrzeckiego*, którego nieskażytelność cnoty i rozsądku, doznana w woynie teraźnieyszey odwaga, zyskana ufność woyska, utulaią żal gorzki, i pokrzepiaią nadzieie obywatelów, o oyczyźnie rozpaczać nigdy nie chcących.

Ziómkowie! podnieście na nowo umysły wasze, groźbą przemocy i przytomnością nieprzyiaciół przytłumione; wróćcie się znowu do pełnienia obywatelskich waszych obowiązków; czyńcie chętnie, co rząd czynić dla powszechney obrony wskazuie, wystawcie sobie widok oyczyzny, dzielnie z naiezdnikami swemi do tąd pasuiącey się, i waszey wzywaiącey pomocy; otworzcie czucia wasze temu nayszlachetnieyszemu dla wolności zapałowi, który z ludzi robi bohatyrów, który serce *Kościuszki* ożywiał, który obarczoną zewsząd podniósł *Wielkopolskę*, który nakoniec wcześniey, lub później, zwycięża tłumy niewolników, i doprowadza narody do szczytu sławy i szczęśliwości....

Zesłany od rządu na moię rodowitą ziemię, przychodzę z władzą rządo-

wą, z siłą zbroyną, i z tą do moich współ-rodaków otwartością, która w wolności urodzonemu, w widokach poczciwemu, przystoi. Wzywam was, do celu świętego, do powszechnego obowiązku, do iednomyślnego około dobra publicznego, i obrony powszechney, usiłowania. Ufam gorliwemu dopełnieniu z waszey strony zleceń naywyższego rządu, ufam i cnocie waszey i świeżemu doświadczeniu, które macie, iak gorzko, iak haniebnie iest znosić iarzmo obce, nakazy despotyczne, zwodnicze tyranów schlebiania, albo wyraźne ich groźby.

Chcąc zatym skutecznie dopełnić obowiązku moiego, wzywam kommissye porządkowe.

Naprzód: aby te na mieyscach sobie przeznaczonych znaydowały się niezwłocznie, i pełniły przepisane sobie organizacyą obowiązki.

Powtóre: aby natychmiast niedobranych kantonistów z piątego dymu, oraz zastępców konnych wybierały, i onych oddawały kommendom, które moie do tego pokażą zlecenia.

Potrzecie: aby kommissarzom wydziału żywności w Radzie naywyższey, ułatwiały skupienie, przeprowadzenie żywności i furażów do *Warszawy*.

Poczwarte: aby kompleta kommissyi były wszędzie dla dopełnienia dalszych zaleceń.

Oświadczam wszystkim obywatelom i mieszkańcom woiewództwa *Sandomierskiego*, iż raz poświęciwszy się służyć oyczyźnie moiey i dobru tychże samych obywatelów, niczego niezaniedbam, co tylko mnie do tego celu doprowadzić może, i dla tego otwieram z rozpoczęciem urzędowania mego xięgę obywatelską, w którey bez względu wiernie i rzetelnie zapisywać będę imiona cnotliwych, gorliwych i wiernych narodowi, z iedney; złych, oboiętnych i niechętnych, z drugiey strony, i tę xięgę rządowi i narodowi wiadomą uczynię.

Dan w *Warszawie*, dnia 20. Października, 1794. roku.

A. Linowski, pełnomocnik R. N. N.

Prawidła postępowania sądowego, z wzbraniaiącemi się przyymować biletów skarbowych.

RADA NAYWYZSZA NARODOWA

Przywodząc do skutku deklaracyą swoię, pod dniem 8 miesiąca Czerwca 1794. roku, przy ustanowieniu biletów skarbowych wydaną; Jako też uniwersał na dniu 15. miesiąca Października roku bieżącego, względem kursu biletów ogłoszony; w których okazana iest nieuchronna potrzeba wprowadzenia papierów skarbowych, bezpieczeństwo onych, i hypoteka rozciągniona na dobrach narodowych; oraz uchwaliwszy przedaż z tychże dóbr, naymniey rokrocznie za 10. milionów za skarbowe bilety, z bonifikacyą dla kupuiącego pięciu od sta, końcem nayprędszego umorzenia onych, udzież dla ułatwienia cyrkulacyi papierów, gdy przez wydział skarbowy otworzone zostały na wielu mieyscach kantory do zmiany biletów większych na drobne zdawkowe; przeto ze strony rządu za kursem biletów, skoro wszelkie są oświadczone łatwości, walor zaręczony, na tamuiących zatym kurs biletów, albo niebiorących tychże biletów, iako na niepoślusznych rządowi następne stanowi prawidła.

1mo. Kupcy, rzemieślnicy, przedażą bawiący się, i wyrabiaiący wszelkiego gatunku trunki, ktorzyby za towary wszelkiego rodzaiu i onych wyrobienie, oraz przywożący produkta, przy sprzedaży tych że produktów, biletów skarbowych brać nie chcieli, za dowiedzeniem na delacyą publicznego oskarżyciela, magistratu, officyalisty, lub czyiąkolwiek prywatną na piśmie podaną, w sądach mieyscowych policyynych obwiniony, ukaranym będzie, to iest: dwadzieścia od tey kwoty, iaką w papierach przyiać niechciał na rzecz skarbu zapłaci, i papiery za produkt swóy, lub robotę, przyiąć obowiązanym zostanie.

2do. Ciż kupcy, rzemieślnicy, przedażą bawiący się, i wyrabiaiący wszelkiego gatunku trunki, za powtórnym przewinieniem

niem nieprzyymowania papierów ſkarbowych donieſieni do ſądów policyynych, a gdzieby ich niebyło, do dozorców, a przez tych do kommiſſyów porządkowych, od tychże odeſłani będą natychmiaſt z delacyą do ſądu kryminalnego mieyſcowego, w ktorym za okazaniem dowodów iſtotnych, konfiſkatą na ſkarb towarów, produktów, lub roboty, o które w kupnie lub zapłaceniu ſpor między ſtronami zachodził, ukarani będą.

3tio. A że do zatrzymania kurſu biletów ſkarbowych, i umnieyſzenia onym kredytu, naywięcey przyczyną ſtaią ſię oporni rzeźnicy, piekarze, przekupnie i przekupki, ſzynkiem bawiący ſię, od tych zaś naypierwſze wychodzą potrzeby, bez których żaden obeyść ſię niemoże; przeto rzeźnicy, piekarze, ſzynkarze, przekupnie, i przekupki na czyiąkolwiek bądź delacyą oſkarżeni, proſto do ſądu kryminalnego mieyſcowego powołani będą. W tymże ſądzie za awizacyą przez woźnego od delatora podaną, przeſtępca w przeciągu trzech dni za pierwſze przewinienie ſześciodniowym areſztem, i rozprzedaniem nieodwłócznie towaru, za bilety ſkarbowe ceną zwyczayną ukarany zoſtanie.

4to. Jeźliby nieposłuſzni nakazom rządowym za pierwſzym ukaraniem poſtrzedz ſię niechcieli, i braniu biletów opierali ſię, oſkarżony powtórnie do ſądu kryminalnego rzeźnik, piekarz, ſzynkarz, lub przekupień i przekupka, za dowiedzeniem, konfiſkatą towaru, o którego kupno ſpor zachodził, i ſześcio mieſięcznym więzieniem ukarany będzie.

5to. Aby zaſkarżenie w iſtotney tylko ſprzeczce nieprzyymowania biletów ſkarbowych od biorących delacyą dowodzone było; Zaleca Rada, iż każden z kupuiących w takiey kwocie dawać powinien za towary, lub robotę bilety ſkarbowe, w iakiey wielości życzy mieć ſobie zakupiony towar, albo umowioną robotę.

6to. Zabrane na ſkarb, po oſądzonych wiktuały, na lazarety woyſkowe obrócone będą, iako też towary różnego rodzaiu ſkonfiſkowane, przez magiſtrat, lub kommiſſye porządkowe wyprzedane zoſtaną. Pieniądze zaś zebrane do kaſſy lazaretowey odkładać ſię maią.

Dan w *Warſzawie* na ſeſsyi Rady, dnia 20. mieſiąca Października, 1794. R.

Ignacy Potocki prezyduiący.
T. Czech R. N. N. Sekretarz.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

DALSZY CIĄG OBRAZU STANU EUROPY.

Co za zmiana losu woiennego? iak daleko zawiedzione zoſtały nadzieie *Auſtryi*? Kto ſobie przypomni proklamacye *Koburga* zbliżonego do granic *Francyi*, obiecuiącego dobrze myślącym naywyżſzą Dworów ſprzymierzonych protekcyą, a przeciwnym grożącego zniſzczeniem; ſławnego z biegłości w taktyce woienney pułkownika *Mack* wyprawionego do *Londynu*, dla ułożenia planty operacyi woiennych, maiących ſłużyć do niezawodnego podbicia *Francyi*; nietaione układy podziału Francuzkich prowincyi w nagrodę koſztów, przez Państwa woiuiące znieſionych; ogłoſzonego królem Francuzkim *Ludwika XVII.* a w małoletności iego regencyą przyznaną hrabiemu Prowancyi; przedſięwzięta od cesarza podróż do *Niderlandu*, aby był bliżſzym świadkiem tryumfów woyſk ſwoich; czynione nawet zakłady o czas wniyścia woyſk ſkombinowanych do *Paryża*; kto te i podobne im okoliczności ſobie przypomni, a z ninieyſzym ſtanem rzeczy ie poró: wna, zwłaſzcza z tą ciągłą pomyślnością przeważaiącą los woyny na ſtronę *Fran-*

cuzką, możeż nieuznać tey ważney prawdy: że ſtałość i dzielność narodu walczącego o wolność pokonywa wſzyſtko?

Co do Polſki, lubo dwor Wiedeńſki z ſwym miniſteryum powoduie ſię zupełnie natchnieniom Raſsumowſkiego poſła Rosſyyſkiego, widziemy go iednak dotąd wahaiącego ſię w determinacyi, iaką ma przedſięwziąść.

Jakożkolwiek krol Pruſki wiele ſobie znaczenia w lidze państw ſkombinowanych przywłaſzcza, w rzeczy ſamey iednak, wyniſzczone na pierwſzey kampanii ſwe ſkarby i ſiły, iak naypilniey ochraniać ſtara ſię. Woyſka iego, prócz kontyngensów, które iako elektor Brandeburſki, i udzielny poſiadacz niektórych kraiów w Weſtfalii doſtawić ieſt winien, utrzymuią ſubſidia Rzeſzy i Anglii. Część ich nie mała przez czas tey kampanii ſtoiąc za Renem była tylko ſpokoynym ſpektatorem woyny Francuzkiey. Jako zaś iuż byłby cofnął na powrót część większą woyſk ſwoich, gdyby go nie wſtrzymywały pogrożki Rosſyy, i gdyby był poſiłków od Anglii przez traktat zawarty dnia 19. Kwietnia roku bieżącego, nie wytargował, tak teraz znayduiąc wymówkę w woynie Polſkiey, nietylko większego kontyngensu dać wzbrania ſię, ale nadto domaga ſię powrotu łożonych na odzyſkanie Frankfortu i Moguncyi koſztów, a podług rachunku, którego rzetelność na dobrym ſumnieniu ſwoim zasadza, wynoszących 2,083,959. talarów.

Doznawſzy Wilhelm, że prace obozowe, tak za Renem, iako i za Wiſłą, równie ſą przykre, i że przytomność iego nic przydać walecznemu woyſku Pruſkiemu niezdoła, powrócił aktualnie do ſwey ſtolicy, aby lud niebytnością ſwą ſtęſkniony pocieſzył. Jnsurrekcya Wielko polanów nieumieiących ſmakować w ſłodyczy rządów Pruſkich, pomnożyła iego zatrudnienia. Bo rzetelny w dotrzymywaniu traktatów, niezechce woyſk ſwoich żołdowanych przez Anglią dla woyny Francuzkiey, zwracać od Renu przeciwko Polakom, ale raczey łagodnieyſze może obierze środki dla powrocenia ſpokoyności, i utrzymania w podległości prawnie odzierżonych prowincyi.

Woyſko króla Pruſkiego nad Renem ſkłada ſię z 16. regimentów infanteryi ciężkiey, i 10. batalionów lekkiey; z 85. ſzwadronów kawaleryi, iednego batalionu gwardyi, i iednego ſtrzelców, a z 1,600. głów artylleryi. Wprowadzonego zaś przezeń woyſka do Polſki do 35,000. liczyć można.

Anglia, czyli raczey iey miniſteryum, toczy woynę przeciwko Francyi nayuciążliwſzą dla narodu. Niedosyć, że opłaca dworowi Berlinſkiemu i Turyńſkiemu ſubſidia coroczne, nadto w nowe dla dworu Wiedeńſkiego wchodzi obowiązki; próżno ſię chełpi z niektórych zdobyczy w Jndyach, i z przyłączenia Korsyki. Te małe korzyści, ſtrat iey niezmiernych nagrodzić niepotraſią. Cieſzy ſię dwor większością ſwey partyi w parlamencie, ale oppozycya ma większość niewątpliwą w narodzie; tryumfuie z przytłumionego tylekroć ducha insurrekcyi, ale ten żyie ieſzcze w nieukontentowaniu powſzechnym, i roziątrzeniu umysłów. Poſtrzega Pitt, przez ambicyą iedynie niechętny rewolucyi Francuzkiey, zawiedzione ſwe proiekta w opanowaniu od Francuzów Niderlandu całego; poſtrzega z żalem i wſtydem omylone ſwe nadzieie, pognębienia zupełnego nieprzyiacioł w tey kampanii, do którey naymocnieyſze ſiły wyſtawić ſtarał ſię. Udała mu ſię iednak koalicya między partyą Wighs i dworſką, przez umieſzczenie w nowym miniſtrów ſkładzie, osób wiele znaczenia w oppozycyi maiących. Tak adreſs parlamentu podziękowania królowi za ſkuteczne przedſięwzięte środki do zniſzczenia związku, za cel reformę rządu maiącego, przeſzedł iednomyślnie. Parlament dnia 4. Liſtopada, ma znowu rozpocząć ſwe ſesſye. Nayważnieyſzym obiektem iego będzie, obmyślenie królowi ſubsydyów do dalſzego prowadzenia woyny. Ale gdzież źrzodło doſtarczyć zdolne koſztom tak niezmiernym? Możnaż będzie ciągnąć większe podatki z ludu ſarkaiącego na woynę, i z niey wynikły upadek handlu i rzemiosł? Możnaż będzie wprowadzić aſsygnaty przykładem Francuzów w kraiu aż nazbyt obciążonym długami, a nie maiącym funduſzu z dóbr narodowych, ſtanowić mogących pewną ich hipotekę? Czyliż rząd dla dania im kredytu użyie przymusu, który tylko w rewolucyi ſprawiedliwie uchodzi?

(Dalſzy ciąg potym.)